

Krażek

Pożegnanie

Spójrz przez okno, wiosna śniegi rozgania,
Coraz dłuższe dnie, wiatr cieplejszy,
Na mnie czas, przyszła pora rozstania,
Worek gotów do drogi w koncie leży.

D D D G D D
D G D A A A A
D D D G D D
D G D A A A A

Nie idź jeszcze, jeszcze czas, jeszcze zdążysz,
Jeszcze wiosna zbyt krótka, by jej wierzyć,
Jeszcze śnieg dość głęboki, jeszcze błoto na drogach,
Jeszcze mróz wieczorami się mierzy,

G G A A D D D D
G G D D A A A A
G A D h
G A D D

Daj mi jeszcze kilka dni, proszę o to,
Pozwól się jeszcze sobą nacieszyć,
Ty wyruszysz gnany swoją tęsknotą,
Ja zostanę samotna jak księżyc.

G D A A
G D A A
G A D h
G A D D

Już jaskółki gniazdo w oknie budują,
Słyszysz, bocian na łące klekocze,
Dzikie gęsi, po obłokach wędrują,
Spałaś już, pierwsza burza była w nocy.

D D D G D D
D G D A A A A
D D D G D D
D G D A A A A

Popatrz, wiatr ciemne chmury nawiewa,
Dzisiaj nie idź, posiedź ze mną jeszcze,
Tyle miałam ci do powiedzenia,
Widzisz, pada, nie zdążysz przed deszczem

G G A A D D D D
G G D D A A A A
G G A A D D G G
D D A A D D D D

Daj mi jeszcze kilka dni, proszę o to,
Pozwól się jeszcze sobą nacieszyć,
Ty wyruszysz gnany swoją tęsknotą,
Ja zostanę samotna jak księżyc.

G D A A
G D A A
G A D h
G A D D

Muszę iść, woła mnie chmurna przestrzeń,
W przyszłym roku mogę nie dać już rady,
Przecież wrócę tu z ostatnim deszczem,
Przecież wrócę do ciebie, jak zawsze,

D D D G D D
D G D A A A A
D D D G D D
D G D A A A A

Wiem, że wrócisz, ale zrozum obawę,
Przecież ciebie nie będzie pół roku,
Tyle czasu nie widzieć twej twarzy
Idź już, chyba ten deszcz przejdzie bokiem.

G G A A D D D D
G G D D A A A A
G G A A D D G G
D D A A D D D D